

dnia 20.10.2025r.

Rada Miasta i Gminy Margonin

Radni

Protokół XVII

XVII Sesja Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 2025-10-16

Obrady rozpoczęto 2025-10-16 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 18:07 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 15 członków.

Obecni:

1. Rafał Gimzicki
2. Tomasz Gorkowski
3. Grzegorz Gręda
4. Joanna Heimann
5. Bartosz Janiszewski
6. Anna Jaremba
7. Halina Lenarczyk
8. Maria Miler
9. Agnieszka Orwat
10. Jerzy Staniewski
11. Danuta Strychalska
12. Karol Wysocki
13. Magdalena Wysogład
14. Jolanta Zmudzińska
15. Andrzej Zmudziński

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że obecnych podczas sesji jest 15 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do Protokołu.

2. Informacja nt. porządku obrad.

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Informacja nt. porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

7. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2025

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032

c) udzielenia pomocy finansowej powiatowi chodzieskiemu

d) szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania terminu spłat lub rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Margonin i gminnym jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy

publicznej w przypadku, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organów uprawnionych do udzielania tych ulg

e) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

f) przystąpienia do procedury zmiany granic administracyjnych miasta Margonin poprzez włączenie części terenu sąsiedniego sołectwa Sypniewo, obszar „Rutki” do granic administracyjnych miasta Margonin i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami

g) zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin.

h) zmiany Uchwały nr NR XVI/143/2025 z dnia 11 września 2025 r. w sprawie rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie

8. Interpelacje.

9. wniosek formalny w sprawie wycofania punktu h)

10. Wolne głosy.

11. Zakończenie sesji.

Przewodniczący zapytał, czy są jakieś uwagi do porządku obrad dzisiejszej sesji?

J. Heimann - Proszę o wycofanie z obrad punktu H. Przeczytam dla czego. Panie Przewodniczący, Panie Sekretarzu, Wysoka Rado, chciałabym zwrócić uwagę na sprawę skargi, którą Rada wcześniej rozpatrzyła i uznała za zasadną. Zgodnie z artykułem 238 § 1 Kodeksu Postępowania Administracyjnego sposób załatwienia skargi kończy postępowanie w tej sprawie. Nie ma więc podstawy prawnej, aby ponownie głosować nad tą samą skargą lub zmienić wcześniejszą uchwałę z zasadnej na bezzasadną. Takie działanie byłoby sprzeczne z artykułem 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Oznacza to, że Rada, podobnie jak każdy inny organ, może podejmować tylko takie działanie, do których wyraźnie upoważnia ją ustawa. Nie można więc podejmować uchwały, dla której nie ma podstawy prawnej w Kodeksie Postępowania Administracyjnego. W razie przyjęcia takiej uchwały nadzór prawny Wojewody na mocy artykułu 91 ustawy pierwszej o samorządzie gminnym mógłby i raczej stwierdzić jej nieważność jako sprzecznej z prawem. Proszę więc Radę o rozwałę i przestrzeganie obowiązujących przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący Rady - Radca prawny, konsultowałem z radcą prawnym i stwierdził, że można.

Sekretarz - Czemu Pani się do mnie zwróciła? Wie Pani, no nie wiem, czego Wojewoda Pani powiedział? No chyba że Pani już pytała kolegę Wojewodę, no okej, ale poza Wojewodą w tym kraju są jeszcze sądy, nie? Więc jeszcze są wolne sądy, więc zostawmy to w razie czego, jeśli faktycznie tak będzie, to tak, Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny, i nie Pan Wojewoda, politycznym rozstrzygnięciem, także zostawmy Pana Wojewodę, tak? Być może Wam już to powiedział, okej, rozumiem...

J. Heimann – Nie.

Sekretarz - No, no, ale tak Pani przeczytała, że Wojewoda Wielkopolski stwierdził nieważność.

J. Heimann – Że może stwierdzić.

Sekretarz - ... No, no tak, Pani przeczytała. No słucham... no ale niech Pani jeszcze raz...

M. Miler – Nie łapmy się za słowa. Może stwierdzić.

Sekretarz -No ale to słowo jest ważne. To słowo jest... Także wojewoda i prawdopodobnie stwierdził. Skąd Pani to wie?

J. Heimann – No bo tak jest napisane w prawie.

M. Miler – Opinie prawne są w ten sposób pisane. Pan jest prawnikiem.

Sekretarz - Ja nie jestem prawnikiem. Ja nie jestem prawnikiem. Jestem urzędnikiem tylko.

M. Miler – Nie łapmy za słowa bo mam dwie opinie prawne na ten temat. I ja mam, że może stwierdzić.

Sekretarz -Ale każdą uchwałę, która jest podejmowana...

M. Miler - Każdy prawnik w zdaniu, taki ciąg słów, proszę nie mówić, że ktoś z kolegą się spotkał, czy ktoś od kolegi wie, bo Wojewoda jest organem, a nie naszym, czy Pani Asi kolegą.

Sekretarz - Jedno i drugie akurat w tym przypadku, ale zostawmy temat. Stwierdzi to stwierdzi, takie ma prawo, natomiast nad nim, pamiętajcie, są jeszcze sądy administracyjne, tak? Kolega kolegom, zostawmy tutaj kolegę, ale nad tym są sądy administracyjne. Pan przewodniczący Staniewski zasięgał na ten temat opinii I tyle zresztą, no przecież też to Rada głosuje tak naprawdę.

W tym momencie podjęto głosowanie nad wnioskiem formalnym w sprawie usunięcia punktu h), który ostatecznie nie został wycofany, ze względu na większość głosów przeciw.

3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

Przewodniczący Rady zapytał czy są uwagi do protokołu z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Protokół z sesji z 31.07.2025 r. stanowi załącznik nr 2 do Protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu z 31.07.2025

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)
Maria Miler
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (0)

Przewodniczący Rady zapytał czy są uwagi do protokołu z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Protokół z sesji z 11.09.2025 r. stanowi załącznik nr 3 do Protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu z 11.09.2025

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

1. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Wspólnej z dnia 13 października 2025 r. stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

2. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji ds. planowania przestrzennego z dnia 14 października 2025 r. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

3. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 8 października 2025 r. stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

4. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Zdrowia z dnia 15 września 2025 r. stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

Informacja stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

Informacja stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

7. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2025

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

T. Gorkowski -Ja mam pytanie dotyczące kwoty na remont dachu w bibliotece. Mieliśmy ostatnio kwotę na remont balkonów. Te balkony są już wyremontowane? Czy ważniejszy jest

teraz dach w jakiejś okolicy?

P. Skarbnik - Tak, tam mamy zmianę. W uzasadnieniu jest to opisane, że zwiększamy w tym momencie tą dotację o 15 tysięcy, bo wcześniej była planowana w wartości 40 tysięcy. I te 40 tys. nie zostało wykorzystane, nie wiem szczerze mówiąc czy terminy. Dlatego tutaj to zwiększenie jest do kwoty 55 tys. i z przeznaczeniem już na prace remontowe dachu na budynku w Margoninie.

T. Gorkowski -A te balkony zostaną na kiedyś jeszcze do zrobienia?

Sekretarz - Dach jest ważniejszy, a balkon bardziej na wiosnę się robi. Ciężko pomalować w taką pogodę. Dach przecieka, natomiast z balkonu leciało już jakiś czas i niestety jeszcze troszeczkę poleci. Do wiosny póki nie będzie sucho. Nikt tam farbą teraz nie wymaluje, więc lepiej zrobić ten dach, z resztą już jest chyba w trakcie nawet, a tamto się robi, jak będzie sucho i pogoda na to pozwoli. Stąd zwiększenie tej kwoty, a tam po prostu na razie to nie będzie realizowane, no bo nie da się tego teraz zrealizować.

T. Gorkowski -Jasne. Jasne, dziękuję za odpowiedź. A mam pytanie dalsze. Co tam się tak właściwie stało? To jest nowy budynek. Ja będę głosował, żeby zabezpieczyć ten dach i tak dalej, ale to jest nowy budynek, Nie jestem jakimś inżynierem budownictwa, ale każdy z nas ma domostwo, jakiś dom czy coś. To u mnie w domu pierwsze przecieki były po 25 latach. W tym roku faktycznie przy ulewie musiałem naprawić opierzenia. I teraz się zastanawiam, bo to jest drugi budynek, który jest w krótkim czasie remontowany. Nowy praktycznie. Jeden z najnowszych budynków. Co tam zaistniało?

Sekretarz - Słowo nowy jest dość... To raczej już jest 5 lat generalnie. Wie pan, kiedyś moja mama kupiła nową Skodę Felicię w 1999 roku i ta Skoda po 3 dniach nie wyjechała z garażu. Bo się zepsuł immobilizer i nie szło przekręcić kluczykiem. To pokazuje. No nic się nie stało. Te budynki mają kilka lat. Ja rozumiem, że kiedyś 25 lat i pierwsze rzeczy się działy, no ale... To jest użytkowane. Nie wiem, co się stało, że lampy na rynku nie świeciły po roku już. Też można odpowiedzieć na pytanie, bo nie taki kabel został położony, jaki trzeba było. Na promenadzie również. Możemy w takie coś iść. Budynek został wykonany zgodnie z projektem i tyle. Czemu na dachu dzisiaj tam cieknie? No nie wiem, no spadła dachówka, no to coś tam się wydarzyło, tak, i jest to do naprawy. Nie odpowiem na pytanie, dlaczego budynki po paru latach mają jakieś drobne usterki, tak. No nie jestem w stanie powiedzieć. Gwarancje są, no dwu do trzy lata, tak, maksymalnie na 36 miesięcy. Po tym okresie, no rzeczy się psują, no w Próchnowie też mamy przecież raz po raz, prawda, jakieś usterki muszą naprawiać, no. Obiekty, które są budowane w trybie zamówień publicznych, proszę też mieć świadomość, są budowane najtaniej, tak, tam swojego czasu decydowała cena, bo cena jest i tak, pomimo że ma 60% wartości, to drugie kryterium jest zazwyczaj gwarancja, wszyscy tą gwarancję i tak dają taką samą, więc i tak decyduje cena w tym przypadku, tak. Sala w Próchnowie była mega tania i tak się dziwię temu wykonawcy, że on to w ogóle wykonał, tak, bo powiem szczerze, nie zdziwiłbym się jakby zszedł wtedy z tej roboty. I on do dzisiaj mówi, że była to jakaś firma z Wielonia chyba robiła, tak? Dokładnie. Robił po szczytnej przyzwoitości i po prostu skończył. Margonin, też były kilka podejść do przetargu. Ceny były obniżane, obniżane. Macie państwo szkołę w Lipinach. Przecież ta szkoła kosztowała milion siedemset. Kolejne oferty były po ile? Po dwa miliony z czymś, po

trzy miliony. Zobaczcie, jaka jest rozpiętość. Jeden chce tyle, drugi chce tyle. Nie odpowiem panu, dlaczego po pięciu latach cieknie dach w Bibliotece. No w Lipinach też są jakieś tam problemy na tej sali, tak? A to ktoś motorkiem sobie jeździ do góry po tym tarasie i zniszczył to, no tam akurat to jest dewastacja, tak? No tu natomiast dachu nie posądzam o to, że ktoś wszedł na dach i go zniszczył, no ale odpowiedź na to pytanie jest zwyczajnie niemożliwa, no zostało wykonane w sposób prawidłowy, no ale... No i tyle, tak jak ten samochód pokazuje, no zepsuł się urządzenie, no tutaj tak samo, no coś mogło puścić, nie wiem, no gdzieś spoiwo może było nie tak założone, nie ma żadnego pojęcia, przecież nikt każdej dachówki nie sprawdza, bo nawet nie da się tego tak sprawdzić, więc takich sytuacji, no będzie coraz więcej. Natomiast nowy to byłby, gdyby miał rok, dwa, ale jakby, to pamiętam, to było chyba dwa tysiące, tam dopiero sześć lat, to będzie w przyszłym roku, to będzie sześć lat, więc teraz to ma pięć lat. Znowu, no relatywnie jest młody, no okej, tak? Tylko on też był budowany, tam były przecież, to był stary obiekt, jak ja sobie dobrze przypominam. To był stary obiekt, który tam był wstawiany generalnie, tak? Przechodził taką konkretną rewitalizację. Przecież to był obiekt, no tak, to było dawne kino przecież, tak? I tam jest... Wszystko jest postawione na nowo. Tam były problemy z tymi obok sąsiadami, gdzie też przecież toczą się jeszcze sprawy prawne, że ktoś tam miał przez robotę, nie wiem, ściany popękane. Te sprawy jeszcze cały czas jakby się toczą, więc wiem, że tam wykonawca jeszcze tam się procesuje, czy ten właściciel się procesuje z wykonawcą. To jest poza nami. tego nie wiemy, tylko pokazuje, że w trudnym terenie to też było jakby realizowane, tak? Natomiast ja nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego w Próchnowie coś cieknie, dlaczego tutaj, no, to jest użytkowane, no, no, po prostu, tak? I nie doszukiwałbym się, że ktoś znowu czegoś nie dopełnił, tak? No, no, no, no, proszę mi wierzyć, burmistrz czy sekretarz zastępca, my naprawdę nie wchodzimy na dachy, tak? I nie, ani, no, no miejmy trochę w sobie takiego poczucia, no to nie jest tak, że ktoś coś nie dopilnował, bo dzisiaj cieknie po pięciu latach dach, no.

T. Gorkowski - Nie, nie, panie sekretarzu, ja tutaj jestem bardzo zmartwiony tym, że stosunkowo niestary budynek naprawdę cieknie i to jest zastanawiające, dlaczego się tak dzieje, bo jeśli nawet adoptujemy część starego dachu, jest na to projekt, jest jakiś projektant, który widzi aktualny stan, robi program naprawczy, robi projekt, spisują się po ten projekt przetargi. Ludzie wiedzą do czego startują i do tego prawdopodobnie nie oczekuje od burmistrzów czy od urzędników, że mają chodzić po dachach, bo tam trzeba się przede wszystkim na budowlance znać, ja nawet bym się nie posilił na to, żeby wypowiadać, czy to jest dobrze, czy to jest źle. Ale są chyba z ramienia gminy inwestorzy nadzoru, którzy to sprawdzają, czy to jest dobrze zrobione, czy nie i czy przetarg jest rozpatrzony z zyskiem dla firmy, która do niego wystartowała, czy z minimalnym zyskiem albo ze stratą, to zrobione musi być dobrze. No takie, w takim jestem przekonaniu jakby i zakładam, że to było wszystko dobrze i że tam jest jakiś, nie wiem, no dziwny zbieg okoliczności, że te dwa dachy, no płacimy z naszych pieniędzy, nie? Bo to już tam koło 80 tysięcy będzie. No trzeba to zabezpieczyć, będę głosował za tym i to już nawet biblioteką, nie? No to zależy, żeby to jednostki kultury funkcjonowały, ale tak naprawdę, no, musimy jakby się zastanowić, co tam zaistniało, żeby może więcej tak się nie działo.

Sekretarz -Nie wiem, czy pan na poważnie, czy pan żartuje. No przecież w skali pięciu czy iluś milionów budowy, nawet jeżeli to jest dzisiaj 80 tysięcy po pięciu latach, to i tak, jak wyliczymy, to jest promil. Ja panu jeszcze raz wracam do przeszłości. Pamięta pan, no przecież albo pan użyje takiego materiału albo takiego, tak? Ale jest to zgodne z projektem? No jest. Pamięta pan

tę promenadę i położone tam te światła, które wiecznie nie świecą na promenadzie albo na rynku? No kabel został położony. Pan był wtedy radnym też. Był projekt? Był. Byli nadzorcy? Byli. I co? No i dzisiaj ktoś po latach mówi, no wiesz co, ale faktycznie ten kabel taki tam nie powinien być położony, bo on ciągle ulega jakimś tam degradacjom. I taka jest opinia dzisiaj ENEI, która to mienie od nas przejmowała. Sama promenada, no, jak ona wyglądała? Pamięta pan? Sam pan zwracał na to uwagę. Pofalowana i tak dalej. Macie tam pracujące grunty. No nie zostało to wykonane. Dzisiaj można być po latach... Bo ja też dzisiaj będę bronił Leszka Łochowicza, no bo budował na tyle, na ile miał środków. No co miał wybudować tą poduszkę taką, tą, która dzisiaj została na jakimś tam odcinku tylko położona? Która przedraża tą inwestycję razy ileś? No nie będę taki mądry po latach, nie będę mówił, że źle wykonał. Wykonał na tyle, na ile wtedy miał pieniądze. A wykonane powinno to być w innej technologii. Pan był wtedy radnym . W innej technologii. No i też można powiedzieć, słuchajcie, że po czterech latach ten chodnik falował. No tak było? No tak było. No wie Pan o której promenadzie, ta która dzisiaj była robiona tą kostką pałacową, tak? Tam były po prostu grunty takie jakie były i to nie było. Można to było inaczej zrobić, ale można było. Co nie znaczy, że było wykonane niezgodnie z projektem. Zgodnie z projektem. Ale w tym miejscu wymagało to pewnie czego innego. A panie z elektryki, pan powinien wiedzieć, że taki kabel, przynajmniej tak nam mówią tutaj ci, którzy się znają, nie powinien być do ziemi wkładany, bo tak samo cały ten ciąg na Sypniewo, który był układany, że tam zupełnie inny kabel. On ciągle ma jakieś tam usterki z tego tytułu są, że to jest niewłaściwy kabel zastosowany przez firmę, zresztą z Margonina, która to wtedy budowała. I pewnie problem jest w tym, ale czy on był niezgodnie z projektem położony? No albo pan użyje kabla, nie wiem, za metr bieżący za 100 zł, albo za 1000 zł, prawda? No przecież pan nie może pisać w przedmiarze, jakiego pan oczekuje kabla. Pan oczekuje kabla, który spełnia normy, no ale może to być, wie pan, kabel chiński, który zastosuje wykonawca, a może być jakiś kabel lepszy, tak? No i pewnie do tego to się sprowadza. Jeżeli są dachy i są papy, pewnie i papy, no albo ktoś używa papy tańszej, albo papy droższej, tak? Przecież ja nie mogę mu pisać, jaką on ma papę użyć. Jest po prostu napisane, że jest, nie wiem, 200 metrów papy, tak? No i on sobie to wycenia. No przecież wiadomo, że wykonawca wycenia towar najtańszy, tak? No drzwi ma pan na przykład, nie wiem, stolarkę okienną pan wymienia, no to dają przecież najtańsze chyba, tak? No jak pan będzie kiedyś w przetargu startował, no to co pan będzie oferował więcej? No to pan w przetargu przecież nie wygra. To jest elementarna wiedza, tak? No pan nie może wpisać, że to kosztuje po prostu tyle i proszę mi takiego materiału użyć. No tak nie może być przecież, no i stąd są pewnie, wie Pan, problemy, ale ja dywaguję, przypuszczam, tak, że są tanie materiały używane i być może to jest efekt, tak. Nie może Pan od człowieka oczekiwać, że będzie tak jak na kościele dzisiaj stosował środki, które kosztują, dlatego elewacja kościoła kosztuje 700 czy 800, a powinna 300. Bo są środki jakieś tam niemieckiej firmy stosowane, no ale to jest poniekąd poza finansami publicznymi, no to ktoś może tam dorzucać do tego, tak? Tam faktycznie konserwatorka wymogła po prostu stosowanie jakichś tam niemieckich rozwiązań generalnie, które są i tyle, ale ja w przetargu mówię, że nie mogę czegoś takiego zapisać.

T. Gorkowski - Jeśli chodzi o kable, o tą promenadę, w momencie, gdy ona była budowana, ja jako radny nie jestem inspektorem nadzoru, który chodzi i sprawdza, jak to jest zakopane, jak głęboko, jaki typ kabla. Głęboko wierzę, że ktoś się podpisuje pod tym, że zastosowane materiały spełniają wymagania norm, a norma jasno mówi, że do ziemi kładzie się kabel ziemny, czyli czarny, a biały kładzie się do ścian. Też doszły do mnie słuchy, że na inwestycji ostatniej,

też jest zastosowany biały kabel na zasilaniu, a nie ma tam czarnego. Nie wiem, nie chcę tego stwierdzać, Ludzie są żądni krwi, napuszczają człowieka. Ja nie byłem tam, nie sprawdzałem. Zakładam, że ktoś się pod tym podpisał, tak jak pan kiedyś mówił, po to kończą ludzie te politechniki, żeby brali za coś odpowiedzialność, projektują, nadzorują, sprawdzają. Ja nie będę tego sprawdzał, bo generalnie jakby człowiek chciał wszystkie fuszery świata naprawić, to życia zabraknie i tak się nie robi. Ale wierzę, że ten kabel na promenadzie ktoś podpisał tej margonińskiej firmie, że spełnia wymagania norm i nadaje się do eksploatacji. Kabel biały w ziemi zazwyczaj wysiada między pięcioma a dziesięcioma latami. Jeszcze jak ktoś tam gdzieś puknie łopatą czy coś, to już szybsza jest degradacja. Podobnie jest z papami, jeśli się podpisał inspektor nadzoru, że papa, zastosowane materiały na pokrycie dachowe spełniają wymagania norm, no to okej, można kupić papę za drogą i o wiele tańszą, ale jeśli ma ten certyfikat, no to już nie ma co dyskutować. Ja naprawdę się jedynie dziwię, sam w sobie, bo mówię, tak, to jest bardzo ważne, tak jak pan powiedział, że, że to nam się tak psuje, nie? Dziękuję.

M. Miler - Ja mam takie pytanie, bo to pytanie padło na komisji, nie udzielił nam pan, panie przewodniczący odpowiedzi, a faktycznie im od komisji jeszcze bardziej zaczęło, ja o to nie pytałam, ale zaczęło mnie to nurkować. Zwiększamy plany, zwiększamy wydatki na rady o kwoty 11 tysięcy, w związku z planowaną delegacją zagraniczną. Proszę nam coś opowiedzieć o tej delegacji zagranicznej.

Przewodniczący Rady - Moment, zaraz dojdę, tylko chcę wydatki... Chodzi o część tabelaryczną. Tam jest napisane wszystko. Ja właśnie próbuję to znaleźć. Pani Mario, ja szukam to w części tabelarycznej gdzie jest to rozpisane i wówczas Państwu odpowiem. Teraz akurat nie mogę tego znaleźć ale do delegacji i tak dalej jest dopisane 3,5 tysiąca, 1,5 tysiąca na działalność bieżącą rady i 6 tysięcy na wigilię ale moment, bo tutaj...

Skarbnik - Ja może pomogę... 3,5 tysiąca na diety, to jest zwiększane w paragrafie diet radnych, bo również jeżeli są wypłacane delegacje państwu radnym, to są one wypłacane z paragrafu tego samego, gdzie są diety. 1,5 tysiąca na materiały, na usługi 6 tysięcy, bo ja też proszę państwa wolę być przygotowana. Bo ja nie wiem, jakie będą wydatki tak naprawdę. z mojej strony tyle, ja po prostu wolę, żeby było więcej niż mniej.

Przewodniczący Rady - No to jest paragraf 750 w wydatkach 775 022. Tak i tutaj właśnie w różnych wydatkach jest i, czyli na diety i tak dalej, delegacje, bo tutaj też były też delegacje, byłem we Wrocławiu, teraz pojadę do Karpacza, wiceprzewodniczący były w tym, w Mszanie Dolnej, i trochę tej delegacji jest, także żeby nie było.

M. Miler - Rozumiem tylko błędnie jest opisane uzasadnienie, no bo myślę...

Sekretarz - To nie jest błędnie opisane uzasadnienie, bo uzasadnienie jest pisane krótko, prawdopodobnie jeden z powodów. No naprawdę chcecie państwo dostawać taki plik? No bo tak można robić, nie?

M. Miler - Panie Sekretarzu, jeżeli my czytamy czarno na białym, że planowaną delegację zagraniczną, to nie jest to ani 3,5 tysiąca, bo tu wystarczyło tylko wpisać 11 tysięcy, i w nawiasie rozpisać, no to nie, to byłoby krótszy niż ta...

Sekretarz - Proszę Panią, a jak jest zwiększanie o 200 tysięcy na remont dróg, to tam ma Pani projekty konkretne, że tego Pani nie ma pisane.

M. Miler -Ale przepraszam, my rozmawiamy o 11 tysiącach, które jest uzasadnienie, do niczego się nie sprowadza.

Sekretarz - Proszę Panią, sprowadza się dokładnie do tegoż samego.

M. Miler -Nie sprowadza się.

Sekretarz – że uzasadnienie jest krótkie i dotyczy się jednej rzeczy.

M. Miler -Czy Pan widział to uzasadnienie?

Sekretarz - Tak, widziałem to uzasadnienie.

M. Miler - Czy dla Pana delegacja do Wrocławia jest tym samym, co delegacja zagraniczna?

Sekretarz - Proszę Pani, ale przecież nie powiedział, że to jest na delegację do Wrocławia, tylko powiedział, że jest tego dużo, a Pani Skarbnik dopowiedziała, że zwiększamy plany, dlatego, że potem nie ma nawet na ciasteczka, które czasem są, czy nie są tutaj wystawiane. Rozumie Pani? Bo tak są plany tworzone.

M. Miler – My się nie rozumiemy.

Sekretarz – Nie, my się nie rozumiemy. Plan jest plan.

M. Miler -Plan jest plan. 11 tysięcy, w tym 3,5 na zwiększenie diet, 1,5 na delegację, 6 tysięcy na usługi. No i to wystarczy.

Sekretarz - No to Pani idzie dalej. No to niech Pani pyta dalej. To w drogach ma Pani zwiększenie o 200 tysięcy.

M. Miler - Ale ja nie pytam o drogę.

Sekretarz - Ale to jest to samo. Czyli teraz tak. Na drogę na Sułaszewo tyle. Na drogę w Młynarach tyle. Na remont drogi gruntowej w tym tyle. Tak mamy pisać? No przecież to jest dokładnie ten sam mechanizm.

M. Miler - Ale czy Pan uważa mnie, że ja nie umiem czytać?

Sekretarz - Ale Pani uważa mnie, że ja nie umiem z kolei czytać.

M. Miler - Nie umie Pan wytłumaczyć tego.

Sekretarz - No przecież zostało wytłumaczone.

M. Miler - Bo czarno na białym, czy któryś z radnych ma napisane co innego niż ja? Pani Jolu, co ma Pani tam wpisane?

J. Zmudzińska – Tak samo, jak Pani Maria.

Sekretarz - No w porządku, ale ja Pani podaję inny przykład, że nie jest każdy przykład...

M. Miler - Jest błąd i wystarczy, Panie Sekretarzu, wszyscy popełniają błędy.

Sekretarz -Ale to nie jest błąd. To nie jest błąd.

M. Miler – To ja poproszę...Jeżeli tam nie jest błąd i tam jest 11 tysięcy na planowaną delegację zagraniczną, to ja chcę wiedzieć, co to jest za delegacja zagraniczna.

Sekretarz - Ale zwiększenie jest w radach. Pani musi zrozumieć, że plan jest planem. Tak samo, znowu do tego samego przykładu, plan w drogach. Pani nie ma wskazane, że, czy ma, jak zwiększamy usługi remontowe w drogach, czy gdzieś Pani w domyśle ma, że tam jest na dokumentację projektową? Ma Pani to w domyśle? Naprawdę mamy to Pani pisać?

M. Miler -Panie sekretarzu, ja tu nie mam nic w domyśle, ja mam tu czarno na białym mam tu napisane, na co to jest.

Przewodniczący Rady - Proszę Państwa, oprócz uzasadnienia, uzasadnienie moim zdaniem jest taka wersja skrótowna. Mamy uchwałę i załączniki do uchwały i jest to załącznik numer dwa do uchwały, którą głosujemy, zestawienie wydatków budżetowych na rok 2025, zmiana i tutaj mamy dział, rozdział, paragraf, treść. Przed zmianą, zmiana i po zmianie i jeżeli tam mamy w uzasadnieniu to warto sprawdzić co się kryje w rozdziale. Mnie na przykład najbardziej dziwią różne usługi i na końcu jeszcze pisze zakup usług pozostałych także. Pozostałych jeszcze pozostały, ale to czasami już... Tak mamy, nie?

Sekretarz - Pani po prostu po łebkach czyta. Trzeba czytać też załączniki.

M. Miler - Jest pan złośliwy, jest pan nieprzyjemny i teraz powiem panu tak, że otwiera taki sobie Iksiński z miasta i pan myśli, że on studiuje słowo po słowie?

Sekretarz – Ale my nie mówimy o Iksińskim, tylko o Pani.

M. Miler - i proszę pana i za chwilę ten Iksiński, że...

Sekretarz – Ale Pani jest przewodniczącą komisji.

M. Miler - nie budżetowej.

Sekretarz – Ale to nie ma znaczenia.

M. Miler - Ma znaczenie. I proszę mi nie zarzucać, że cokolwiek złego zrobiłam w tej komisji.

Sekretarz - Ale ja nie powiedziałem, że Pani coś złego zrobiła. Samo dobro.

M. Miler -No właśnie. I teraz czyta sobie ktoś, kto nie ma czasu i pracuje i czyta sobie, że tam jest tak napisane jak jest, czyli 11 tysięcy. My za tym głosujemy. Co się rozchodzi między nas? O co nas pytają? Gdzie delegacja? kto pojedzie?

Sekretarz - Ale Pani pyta w imieniu swoich, czy...

M. Miler - Nas pytają. Pan nie rozmawia z ludźmi w Margoninie?

Sekretarz - Częściej niż Pani, na szczęście.

M. Miler - Częściej? Chyba Pan się myli.

Przewodniczący Rady – Proszę skończyć.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały budżetowej na rok 2025

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (13)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Halina Lenarczyk, Jolanta Zmudzińska

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/148/2025 stanowi załącznik nr 10 do Protokołu

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol

Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Halina Lenarczyk

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/149/2025 stanowi załącznik nr 11 do Protokołu

c) udzielenia pomocy finansowej powiatowi chodzieskiemu

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

udzielenia pomocy finansowej powiatowi chodzieskiemu

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/150/2025 stanowi załącznik nr 12 do Protokołu

d) szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania terminu spłat lub rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Margonin i gminnym jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadku, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organów uprawnionych do udzielania tych ulg

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono

Głosowano w sprawie:

szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania terminu spłat lub rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Margonin i gminnym jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadku, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organów uprawnionych do udzielania tych ulg

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol

Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Joanna Heimann

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/151/2025 stanowi załącznik nr 13 do Protokołu

e) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych
P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/152/2025 stanowi załącznik nr 14 do Protokołu

f) przystąpienia do procedury zmiany granic administracyjnych miasta Margonin poprzez włączenie części terenu sąsiedniego sołectwa Sypniewo, obszar „Rutki” do granic administracyjnych miasta Margonin i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami
Sekretarz przedstawił projekt uchwały. Powiedział także: Dobrze, to jest powrót do tego projektu, gdzie część, gdzie Rutki miałyby zostać włączone w granice administracyjne miasta, tam część dokumentów, która była wówczas kilka lat temu przygotowywana, już straciła ważność, część była niestety bardzo długo przygotowywana, w tym te geodezyjne i teraz jest ponowny, ponowny krok, jakim jest ta uchwała pierwsza, mianowicie przystąpienie do procedury zmiany granic, oczywiście będą konsultacje, te konsultacje będą wyglądały podobnie, czyli będą ankiety w sołectwie Sypniewo, Klotyldzin i tam, gdzie jakby Rutki w tej chwili są jakby przypisane, no i po sąsiedzku, tam gdzie to ma być jakby przyłączone czy odebrane z tamtego sołectwa do miasta Margonin, czyli na terenie miasta Margonin, więc będą dwa zebrania, jedno na pewno będzie właśnie w Sypniewie, jedno będzie w Margoninie, przy czym to w Margoninie będzie połączone z takim większym spotkaniem dotyczącym rynku, z taką komisją, która tam też, takie panie, które chcą też pokazać pewne nowatorskie jakby tam rozwiązania, włączyć też jeszcze szerzej niż ta komisja, która ma wybrać tę koncepcję, No więc jakby to chcemy połączyć tutaj, to na pewno do 15 grudnia to się odbędzie takie spotkanie, więc jakby będzie tu okazja, żeby też przedyskutować kwestię włączenia właśnie Rutek do miasta, do miasta Margonina. Do tegoż samego terminu odbędzie się spotkanie konsultacyjne w Sypniewie. Plus oczywiście będą tutaj najbardziej pan Wiceprzewodniczący Gimzicki, będzie prośba też

pewnie, żeby te, no po raz drugi, bo te konsultacje, które były wtedy prowadzone, one już jakby z racji upływu, nie wiem czy straciły, no ale no nie ma co się z koniem znowu kopać, więc jakby skoro pan Wojewoda sobie życzy, to dostanie świeże i tyle. Trzeba będzie po prostu jeszcze raz zasięgnąć opinii, czy jest większość za, czy jest przeciw. No, ale to jest ten pierwszy krok, ta uchwała, my tą procedurę musimy zakończyć do czerwca, tak, do czerwca bodajże i wtedy to już jest, te kroki już są trochę prostsze w tej chwili, bo my już te dokumenty teraz mamy i od 1 stycznia 2027 wtedy jeśli oczywiście Rada Ministrów taką uchwałę podejmie, to Rutki stałyby się częścią miasta Margonina.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

przystąpienia do procedury zmiany granic administracyjnych miasta Margonin poprzez włączenie części terenu sąsiedniego sołectwa Sypniewo, obszar „Rutki” do granic administracyjnych miasta Margonin i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Jerzy Staniewski

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/153/2025 stanowi załącznik nr 15 do Protokołu

g) zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin.

Przewodniczący przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin.

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (15)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/154/2025 stanowi załącznik nr 16 do Protokołu

h) zmiany Uchwały nr NR XVI/143/2025 z dnia 11 września 2025 r. w sprawie rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie
Magdalena Wysogład przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

M. Miler -Ja mam takie pytanie, w jakim okresie były poczynione naprawy na placu zabaw? Czy przed tym wypadkiem, czy po wypadku?

M. Wysogład - Teraz na komisji do Burmistrza zwróciliśmy się, abyśmy dostali odpowiedź, jakie naprawy były i kiedy.

M. Miler -No, czyli jednym słowem mamy zmieniać tak naprawę, mamy... Słucham?

Sekretarz – Ustne były, jest w wyjaśnieniu napisane przecież.

M. Miler - Ustne były, tak. To kiedy były te naprawy?Przed wypadkiem, czy po wypadku?

M. Wysogład -Po wypadku.

M. Miler - Po wypadku były naprawy, tak?

M. Wysogład – Po wypadku one były?

Sekretarz -Pyta nas, no przecież my wiemy jakie naprawy były, no przecież tam w uzasadnieniu jest napisane i nikt tego nie kwestionuje. Drobne naprawy były prowadzone, ale nie kompleksowe. Natomiast z tego, co państwo przedstawiliście, to tam jest obraz po prostu zagraża życiu, zdrowiu, Bóg wie co tam się może stać, a to jest obraz nieprawdziwy. Zresztą sama pani powiedziała, że zawiadomiła pani organ administracji architektoniczno-budowlanej, akurat tam policję budowlaną, przyjechali obejrżeli, stwierdzili, pewnych rzeczy przecież mogliśmy nawet usunąć w ogrodzeniu, nadal przecież pozostała jakaś tam... Takie rzeczy nie zostały zrobione. Zostały zrobione drobne rzeczy. Tam jest napisane, kilka tych takich karabinczyków zostało jakby wymienionych, dwa siedziska zostały wymienione. To są rzeczy, które zostały zrobione. Znaczą nawet gdyby to nie było zrobione, naprawdę to zagraża życiu i zdrowiu? Naprawdę takich mocnych słów chcemy używać? No ja wiem, że to jest pojęcie subiektywne, tak? Czy zagraża życiu i zdrowiu, no ale wie pani...

M. Miler - Spójrzcie na to zdjęcie nie oczami radnych.

Sekretarz – Pani nie epatuje takimi rzeczami.

M. Miler -Spójrzcie na to zdjęcie oczami mam, babć, dziadków. A potem podnieście rękę. I

jeszcze jedno.

Sekretarz -Niech Pani nie używa takich sformułowań.

M. Miler - Pan używa gorszych.

Sekretarz -Nie, pani używa teraz poniżej, pokazuje pani zdjęcia.

M. Miler - Kwestionuje pan, kwestionuje pan.

Sekretarz -Nie, może pani obrazy z kamer obejrzeć i nadal czekamy na te zgłoszenia tutaj, bo taka jest procedura usuwania tego typu.

M. Miler - Proszę pana, to zdjęcie, które pokazałam, 28.07 tu do gminy, miasta i do sekretariatu wpłynęła skarga. Mama od tych zdjęć nie dostała nawet odpowiedzi. Więc proszę mi nie mówić, że ja czymś epatuję, bo ja niczym nie epatuję. Natomiast to, o czym jeszcze tu będziemy mówili, chciałabym się merytorycznie też odnieść do zmiany tej uchwały. Nie ma możliwości, bo o tym mówi kodeks postępowania administracyjnego, rozpatrywania skargi ponownie, skoro my już na sesji 11 września rozpatrzyliśmy tą skargę, uznając ją za zasadną. My w tej chwili, bo naprawy były poczynione po tym wypadku, jednym i drugim. I te naprawy nie miały wpływu na ten wypadek, czyli stan oceniania skargi za zasadną lub nie, na dzień jej rozpatrzenia był taki, a nie inny. Wypadek stał się przed naprawami. Natomiast sama kontrola, na którą jest powołane się w tym uzasadnieniu, nie ma wpływu na to, co się zdało przed jej zaistnieniem. I może się zdarzyć, tak jak pan mówi, może się zdarzyć tak, że nadzór na tą skargę, bo ja rozumiem, że pierwsza uchwała już poszła do nadzoru, tak? To jest tryb skargowy. Tam jest artykuł, proszę pozwolić, ja też sobie poszukam, może nie będę szukała tak długo. Tak. Artykuł 229 Kodeksu Postępowania Administracyjnego oznacza trwałość uchwały. Natomiast jest jeszcze 229 punkt 3. Rada rozpatruje skargę według stanu faktycznego z chwili jej wyniesienia, a nie po usunięciu jej skutków. My na tą chwilę moglibyśmy przyjąć od organu informację, nie zmianę skargi, tylko informacje, że zostały usunięte, czyli został naprawiony ten plac zabaw w zakresie takim, jakim został naprawiony. I to jest moje zdanie i niczym nie epatuję, po prostu dzieci tam się pokaleczyły, nikt, czy ktoś z członków komisji prześledził tak naprawdę ten monitoring, czy to są tylko pana słowa?

Sekretarz -Niech pani przejrzy ten monitoring. Ja Panią zapraszałem na poprzedniej sesji i Pani z tego nie skorzystała. Nie zadała sobie... Powiedziałem, że możecie Państwo...

M. Miler – Pan w świat rzucił proszę przyjść.

Sekretarz - Ale Pani zna adres urzędu, może Pani przyjść, udostępnimy Pani ten monitoring, Pani sobie to obejrzy. Naprawa, proszę Pani, naprawę Pani uważa, że jeżeli coś zagraża życiu i zdrowiu, to naprawa trwająca godzinę czasu, to naprawę tak wygląda plac zabaw, który zagraża życiu i zdrowiu? Ale podobne sytuacje miały miejsce na zjeżdżalni i wyłączymy zjeżdżalnię zagrażającą życiu i zdrowiu? Pani używa tak mocnych słów.

M. Miler - . Ale to jest w każdej podstawie. Proszę Pana.

Sekretarz -Ale co jest w każdej podstawie? Pani się nie emocjonuje, naprawdę.

M. Miler - To nie są żadne emocje.

Sekretarz -Pani ma emocje i nie do końca rozumiem czemu się pani tak emocjonuje.

M. Miler - Pani jako radni...

Sekretarz -Przed chwilą pani powiedziała, że pani nie dostała odpowiedzi. A kto rozpatruje tą skargę? Rada. Dostała pani odpowiedź czy nie dostała pani odpowiedzi? Wnosząca. Bo pani powiedziała, że nie dostała żadnej odpowiedzi. Czyją odpowiedzi miała dostać jeszcze? No rady. Proszę Panią, rady. A Pani teraz zmienia temat. Pani użyła sformułowania, że osoba, która składała skargę nie otrzymała od nas żadnej odpowiedzi. Co to znaczy od nas? Od nas nie może otrzymać odpowiedzi, bo my tego nie rozpatrujemy, tylko Rada. Więc od Rady dostała odpowiedź.

M. Miler - Proszę się skupić i słuchać mnie ze zrozumieniem.

Sekretarz -A ja słucham Panią znakomicie od dłuższego czasu.

M. Miler - 28. wpłynęła inna skarga.

Sekretarz -Tak, dwie wpłynęły, a jedna była w trybie skargi proszę Panią, która w trybie...

M. Miler - skargowym, a ta druga osoba w ogóle nie dostała odpowiedzi. Mówię o tym, więc niech Pan się skupi i posłucha o czym ja mówię

Sekretarz -Nie, proszę Panią, ja się skupilem i wiem o czym Pani mówi, przynajmniej staram się wiedzieć, bo to w sumie trudno Panią zrozumieć czasami. Ma Pani rację, były dwa pisma, jedno było skargą, drugie było informacją. Jaka ma być, że wpłynęła do urzędu, to pani jak wpłynęła do urzędu dostała informację, że to wpłynęło do urzędu, no bo ja nie do końca rozumiem.

M. Miler – To nie jest ta sama.

Sekretarz - Ale ja nie twierdzę, że jest ta sama, tylko tłumaczę pani, że pani albo to przyniosła, albo przysłała, więc ma potwierdzenie, że ona wpłynęła. Więc co my byśmy mieli zrobić w tej kwestii? Poinformować, co zostało zrobione? Tak przez godzinę było tam dwóch ludzi i drobne rzeczy naprawili. A pani uważa, że naprawiono cały niebezpieczny dla życia i zdrowia plac zabaw w godzinę czy w godzinę piętnaście, tak?

M. Miler -Ja tak uważam?

Sekretarz -No ale to pani tak powiedziała.

M. Miler – Kiedy?

Sekretarz - No przed chwilą pani użyła takich sformułowań, droga pani. No tak, bo pani teraz próbuje sugerować radnym, że słuchajcie, oni dokonali naprawy po wypadku i teraz plac zabaw już nie zagraża życiu i zdrowiu. To uważa pani, że...

M. Miler – Ale to pan powiedział...

Sekretarz – A pani co powiedziała? A wie pani na szczęście można to przesłuchać generalnie.

M. Miler – Oczywiście, że tak. Ja nie mówiłam, że te naprawy zostały dokonane. Proszę pana.

Sekretarz -To co? Drobne rzeczy tam zostały wykonane, które nie miały żadnego wpływu na stan tych urządzeń. Ale to jest Pani ocena, że miały. To jest Pani ocena, do której ma Pani prawo.

M. Miler -Plecy tej dziewczynki zostały skaleczone na schodkach, gdzie wystawał gwóźdź. Tego gwoździa nie ma. Pan sobie wyobraża, że to dziecko leci twarzą po tym?

Sekretarz - Proszę Panią, ja sobie niczego nie jestem w stanie wyobrazić. Moja córka też się na tym placu bawiła. Możecie sobie to zobaczyć nawet właśnie na tych kamerach. Nic się nie wydarzyło. Było tam wiele dzieci. To jest... Ja nie...

J. Heimann - Miała szczęście.

Sekretarz -Tak, proszę Panią, niech Pani nie opowiada, że miała szczęście, bo Pani powoduje, że naprawdę ludzie mają wyobrażenie, że plac zabaw jest jakiś mega niebezpieczny. Tak sytuacje się, proszę Panią, zdarzają. Tak samo na zjeżdżalni zdarzały się najrozmaitsze sytuacje. Od tego trzeba jakby, no to trzeba naprawiać. Macie rację, ale używanie słów, że coś zagraża życiu i zdrowiu, no to już są najwyższej, najwyższego lotu słowa. A może pani epatować najróżniejszymi zdjęciami, tak, żeby wzbudzić jakby tutaj...

M. Miler - Ale co mam wzbudzać, jak to jest stan faktyczny?

Sekretarz -Ale stan faktyczny, proszę Panią, jest taki, że był nadzór... Niech Pani nie używa do swoich gier dzieci, tak? Niech Pani ich nie używa. Był nadzór budowlany.

M. Miler - Ale dla kogo jest ten plac zabaw?

Sekretarz -Proszę Panią, Pani ich teraz używa w takich argumentach, żeby tutaj wzbudzić jakąś wśród radnych, tak? Pokazać, że robią źle. Był nadzór budowlany? Był. Proszę Panią, on stwierdził...

M. Miler - Ale to Pan wywołując tą uchwałę...

Sekretarz -Ale nie, to Pani wywołuje te emocje. To Pani eskaluje emocje.

M. Miler - Pan wywołując tą uchwałę chce mi udowodnić, że ja... Oczywiście, że coś zrobiłam

źle.

Sekretarz -Ja niczego Pani nie chcę udowodnić. Ale ja nie powiedziałem, że Pani zrobiła źle.

M. Miler - Czy to jest Pana zemsta za to, że ja interweniowałam do PIMB-u w sprawie...

Sekretarz -Ale jaka zemsta? A jeżeli rada podejmie uchwałę, że słońce kręci się wokół ziemi, a nie ziemia wokół słońca, to też pani uzna, że taka uchwała powinna powstać w obiegu?

M. Miler - Dlaczego pan rozmywa ten temat?

Sekretarz -To pani rozgrywa, przecież to pani zabrała głos w tej sprawie, a nie ja.

M. Miler - Dlaczego pan rozmywa ten temat? Plac zabaw jest dla dzieci i trudno, żeby kto inny się tam wyrócił. Trudno, żeby dorosłemu zrobić zdjęcie po wypadku.

Sekretarz -Ale co to ma do rzeczy?

M. Miler - To, co Pan mówi, że ja epatuję i nie mam używać dzieci. No jeżeli to jest plac zabaw dla dzieci, to co ja mam, psa przynieść tutaj?

Sekretarz -Proszę Pani, na drogach też dochodzi do różnych zdarzeń, ludzie się przewracają, piszą do nas, co nie znaczy, że to zagraża życiu i zdrowiu. Mnie tylko chodzi o słowa. Niech Pani wprowadzi gradację słów, dobrze? Bo chodzi o to, dobrze, były tam nieprawidłowości, okej, zgodzę się, ale jeżeli Pani uważa, że on zagraża życiu i zdrowiu, to Pani używa tego najwyższego stopnia. I to jest Pani ocena. I ma Pani do niej prawo.

M. Miler -I to jest moja ocena obiektywna. I kiedyś mi tak pan fajnie powiedział. Mam w nosie co pan myśli. Ja nie mam w nosie co pan myśli. I naprawdę będę analizowała to co myśmy tu mówili, bo to, co Pan mówi, naprawdę zaprzecza chwilami pan sam sobie. Natomiast Pan jest... Nie wiem, czy pan jest prawnikiem, czy pan skończył te studia prawnicze, ale w wielu ustawach, gdzie mówi się o usunięciu jakichś zagrożeń, jest napisane i nawet w mojej ustawie, gdzie redaguję decyzję o usunięciu drzew Pan te decyzje dostaje, jest również napisane, że drzewa zagrażają życiu i zdrowiu. One mogą stanąć jeszcze tam 10 lat, ale ten zapis zwalnia z opłaty za usunięcie drzew. I proszę pana, zagrażają życiu i zdrowiu. Ogólnie przyjęty w ustawach zapis.

Sekretarz - Piękną wykładnię prawną Pani zrobiła. No to jest naprawdę godne tutaj pochwały. Nie, proszę Pani, no to Pani bierze KPA i dokonuje jego fantastycznej wykładni, do której oczywiście ma Pani prawo. Czy ja to robiłem? Nie. To Pani to robi. To Pani to pokazuje w ustawie o ochronie przyrody, pokazuje Pani zapis, który mówi o tym, jak wnioskodawca zwraca się z wnioskiem o usunięcie drzewa, że to jest dokładnie to samo. Nie, proszę Panią. Albo coś, proszę Panią, są uchybienia, są wady, to są różne pojęcia, tak? Uchybienie, a wada, tak? Nie wiem, nieprawidłowość, to jest jeszcze inne pojęcie. Jeżeli coś zagraża życiu i zdrowiu, dla mnie, dla mojej subiektywnej, Pani ocenia obiektywnie, ja tylko subiektywnie, to jest ten najwyższy stopień, ten najwyższy level, tak? Na który, to już jest absolutnie natychmiast do zamknięcia. Absolutnie natychmiast. A i w Pani ocenie, okej.

M. Miler – I w mojej ocenie on był. I możemy się nie zgadzać i proszę...

Sekretarz -Okej, no to w Pani ocenie tak było. I przyjechał nadzór budowlany po dokonaniu przez godzinę z groszem drobnych jakby korekt, których dokonali i okazuje się, że plac zabaw nie zagraża życiu i zdrowiu. I tylko o to mi chodzi, że Pani próbuje używać absolutnie najmocniejszych słów do sytuacji, które nie powinny tutaj w ogóle padać, tak? No tak, no ma Pani rację, może Pani machać generalnie ręką w tym zakresie i mówić, no nie da się, no ma Pani rację, nie da się, tak, nie da się. Mamy zupełnie inne jakby postrzeganie tego, co absolutnie zagraża życiu i zdrowiu i co powinno być natychmiast usunięte.

G. Gręda - uzasadnieniu jest to napisane.

Sekretarz - No oczywiście, Panie radny, że jest to napisane, tak? Oczywiście, że jest to napisane. Stała dzisiaj Pani na tym, na podestach scenicznych, nagle podesty się zapadły, tak? Bo wpuszczono..

M. Miler - I całe szczęście, że nikt nie złamał sobie kręgosłupa.

Sekretarz -Proszę Panią, no trzeba było zamknąć ten namiot, proszę Panią, były niedokręcone śruby też do góry, zagrażało życiu i zdrowiu? Naprawdę? Ale używa Pani takich...

M. Miler – Naprawdę? A jakby się zerwała wichura? My nie jesteśmy w stanie przewidzieć co zagraża życiu.

Sekretarz -No to Pani napisz... Proszę Panią, ludzie, którzy to stawiają, to jest to, co Pan Tomasz Gorkowski powiedział. Albo ktoś kończył jakąś tam uczelnię i chyba się na tym zna. Ja się na tym nie znam, dlatego ja w przeciwieństwie do Pani nie idę w kierunku oceny takich sytuacji. Rozumie Pani? Bo ja się na tym nie znam. Wiem tylko, czym jest... zagrożenie życia i zdrowia w kontekście jakby prawnym. To jest zupełnie inne droga Pani pojęcie niż Pani, którego tutaj używa.

M. Miler - A jeszcze mnie niech Pan powie skąd ten ciąg słów Pan wyciągnął o zagrożeniu życia i zdrowia, że to ja powiedziałam.

Sekretarz -Zagrożenie życia i zdrowia?

M. Miler – Tak.

Sekretarz - No Pani tutaj powiedziała, przecież cały czas tu Pani mówi, że plac zagraża życiu i zdrowiu. Bezpieczeństwu życia i zdrowiu. No tak. To są Pani słowa z tej skargi prawdopodobnie.

M. Miler – Z jakiej skargi?

Sekretarz -No tej, o której tutaj cały czas rozmawiamy.

M. Miler - Ale to nie jest moja skarga, czy to jest...

Sekretarz -No dobrze, ale pani ją tutaj..

M. Miler – Pan myli pojęcia.

Sekretarz - Tak, myślę pojęcia, ale pani tutaj referuje, że według pani plac zabaw zagraża życiu i zdrowiu. No tak, no takie jest pojęcie, proszę Panią, w przepisach, no. I to jest, dla mnie to jest ten najwyższy stopień, że to już się nadaje do natychmiastowego zamknięcia, zakaz użytkowania tego obiektu. I to jest teraz ocena Pani, że się nadaje do natychmiastowego. Ja uważam, że po drobnych korektach to może funkcjonować. I proszę Panią, funkcjonuje. Za mocne słowa zostały użyte i tylko o to nam chodzi, że słowa były nieadekwatne do całej sytuacji.

M. Miler -.Słowa w piśmie do...

Sekretarz -W piśmie tutaj do rady. No w skardze.

M. Miler - Ale ja nie pisałam tego.

Sekretarz -Proszę pani, ale ja nie powiedziałem, że pani to pisała. Matko, o czym rozmawiamy? Rozmawiamy o skardze, którą złożyła skarżąca, że plac zabaw zagraża życiu i zdrowiu. Tak.

M. Miler - I to była też jej ocena.

Sekretarz -No ma takie prawo do takiej oceny, ale Rada ma prawo do gradowania tego, tak? Po to jest tryb skargowy, że się ocenia zasadne czy niezasadne, tak? Dobrze, na tamten czas rada stwierdziła, że jest zasadne, ale został tutaj przywołany nadzór budowlany i dobrze generalnie i stwierdził, tak, czy plac zabaw faktycznie...

M. Miler - Po dokonaniu drobnych napraw?

Sekretarz -Tak, ale ja tego nie kwestionuję, tak po dokonaniu drobnych napraw, faktycznie godzina 15 zajęło temu placowi i nagle jest w pełni bezpieczny. No super po prostu, wyglądał dramatycznie.

M. Miler - Ja myślę, że jednak mimo wszystko nadzór, nadzór pow... Nie nadzór nad tymi naszymi uchwałami, które my podejmujemy. Dobrze, że jest, no bo ktoś musi rozstrzygnąć to, co my tu dzisiaj już brniemy dalej, dalej i dalej i my się tu nie dogadamy, więc...

Sekretarz – No nie no to na pewno.

J. Heimann - Ja tylko mogę uspokoić tutaj tą atmosferę i powiedzieć, że Rada może skargę rozpatrzyć tylko raz, zgodnie z artykułem 229 punkt 3 kodeksu postępowania administracyjnego. Rada wykonuje tę kompetencję jednorazowo. Można uchwalić tą skargę albo zasadną lub niezasadną. Była uchwalona jako zasadna. Dziękuję.

Głosowano w sprawie:

zmiany Uchwały nr NR XVI/143/2025 z dnia 11 września 2025 r. w sprawie rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie

Wyniki głosowania

ZA: 8, PRZECIW: 5, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (8)

Rafał Gimzicki, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Magdalena Wysogład, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (5)

Tomasz Gorkowski, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Maria Miler, Karol Wysocki

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Halina Lenarczyk, Jolanta Zmudzińska

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVII/155/2025 stanowi załącznik nr 17 do Protokołu

8. Interpelacje.

Przewodniczący przedstawił dwie interpelacje radnego, które wpłynęły w okresie międzysesyjnym.

Interpelacja 1/2025 stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Interpelacja 2/2025 stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

9. wniosek formalny w sprawie wycofania punktu h)

Głosowano w sprawie:

wniosek formalny w sprawie wycofania punktu h)

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 9, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (5)

Tomasz Gorkowski, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Maria Miler, Karol Wysocki

PRZECIW (9)

Rafał Gimzicki, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Halina Lenarczyk

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

10. Wolne głosy.

Przewodniczący Rady - Ja na samym początku mówiłem o tym na komisji, również teraz pragnę poinformować, że sesja grudniowa odbędzie się 11 grudnia, komisja 8 grudnia, także tydzień wcześniej niż było planowane. Jest to informacja z dwumiesięcznym wyprzedzeniem, żeby można było sobie zaplanować.

A. Zmudziński -Na ostatnim posiedzeniu Rady Seniorów, a było to posiedzenie wyjazdowe w

Lipinach, z paniami z gospodyń wiejskich, panie z Dębińca prosiły, żeby chociaż na wiosce był sprawny jeden hydrant. Bo kiedyś była wymiana liczników, chcieli wodę spuścić, nie szło, nigdzie spuścić. Proszę o to, żeby choć jeden hydrant był czynny. Dziękuję.

Sekretarz - Panie Andrzeju, na drugi dzień po zebraniu wiejskim w Lipinach zostały sprawdzone dokładnie na drugi dzień, nie, przepraszam, po dwóch dniach, bo na drugi dzień nie, bo chodziło o to, żeby zachować, bo to potem woda trochę brudna płynie. Zostały sprawdzone wszystkie hydranty i wszystkie hydranty są sprawne. Dobrze, dziękuję.

K. Wysocki - Ja miałem trzy punkty, na jeden już uzyskałem w trakcie posiedzenia odpowiedź, chodzi o koncepcję rynku, ale mam dwa pozostałe. Chodzi o ławki na promenadzie, czy one wrócą na promenadę i kiedy ewentualnie, takie są zapytania. I druga sprawa, napisałem do wojewódzkiego zarządu dróg w sprawie drzewa, które stoi na ulicy Poznańskiej, uzyskałem tutaj odpowiedź, z zarządu, w której informują, że złożą wniosek do Burmistrza Miasta i Gminy Margonin o wydanie decyzji zezwalającej na jego usunięcie. Mam takie pytanie, czy może taki wniosek wpłynął?

Sekretarz - Nie mam pojęcia, czy wpłynął. Wpływa mnóstwo wniosków. Muszę to sprawdzić. Nie jestem Panu w stanie na doczekaniu powiedzieć, czy taki wniosek wpłynął, bo wpływa kilkadziesiąt wniosków. Nie wiem. Mogę sprawdzić, potem odpowiem na to pytanie. Czy ten konkretny wpłynął? Nie wiem. WZDW też się zwraca z najróżniejszymi wnioskami do nas o wycinkę drzew, ale czy ten konkretny, nie wiem, nie pamiętam. Niech Pan jeszcze przypomni, tak, bo tu akurat przyznaję się, ławki na wiosnę wrócą, tak.

K. Wysocki - Ja mam takie pytanie w zasadzie do pana ze Straży Miejskiej, bo chyba pana tam jeszcze widzę za tym monitorem. To ja mam takie pytanie dotyczące interwencji związanej z paleniem w zasadzie chyba opon, chociaż nie byłam za rękę, nie chwyciłam, na ulicy Cmentarnej, bo wiem, że tam i Straż Miejska była wzywana i Policja. Jaki jest dalszy ciąg tej historii? Czy to się dalej zdarza? Czy to poszło gdzieś do Inspekcji Ochrony Środowiska? Jak to tam wygląda?

M. Krojenka - Jeśli chodzi o interwencje na ulicy Cmentarnej, one były podejmowane przez policję, ponieważ były to poza godzinami pracy tutaj Straży Miejskiej lub były to w weekend. Głównie to były godziny wieczorne i weekend. Nawet sam raz ja sam osobiście jak byłem na zakupach w Biedronce jadąc tutaj przez osiedle zauważyłem, że dym się unosi także sam zgłosiłem też osobiście tutaj do naszego dzielnicowego.

M. Miler - Czyli generalnie o to, co dalej z tym się dzieje, bo tam jest taki wniosek, że to się dzieje w odstępach jakiegoś tam czasu takiego właśnie, jak już się robi ciemno, szaro, ale ten dym mimo wszystko jest i widoczny przy szarym, no i przy takiej wilgotnej pogodzie on tam gdzieś się nie rozchodzi. Czyli o to, co dalej z tym się dzieje, to pytać policję?

M. Krojenka – Tak, tak.

J. Heimann - Ja mam takie pytanie, Panie sekretarzu. W imieniu młodych mieszkańców Margonina chciałabym zapytać o los siłowni, która wcześniej funkcjonowała przy szkole. Czy

sprzęt nadal na siłowni tam się znajduje i czy oczywiście istnieje, czy planuje, czy gmina planuje wznowienie jej w przeszłości i uruchomienie ogólnodostępnej siłowni dla mieszkańców?

Sekretarz -Przypominam, z tego co wiem, to jest tam inwentaryzacja za każdym razem robiona, więc zróbcie sobie Państwo tam komisję. Przejdźcie się, sprawdźcie, bo opowiadają różne bzdury generalnie na rozmaitych portalach. Zobaczcie, czy to jest, na ile to jest zakurzone, zobaczcie sobie warstwę kurzu, jaka jest gruba. Zna Pani gminę, która prowadzi siłownię? Niech Pani powie, jaka gmina prowadzi siłownię. Chodzież, Szamocin, Gołańcz? Gmina prowadzi siłownię? Gmina jako...O właśnie, widzicie Państwo, prywatne są siłownie. Gmina nie prowadzi... nie jest zadaniem gminy prowadzenie siłowni. To, że my to raz stworzyliśmy z LGD-u, dostaliśmy pieniądze, okej. COVID nam to zablokował, tak na dobrą sprawę. Tam się zmieści kilka osób, zresztą ona znajduje się w szkole, a nie, my tym nie zawiadujemy, te urządzenia są tylko nasze. A nikt nie sprzedamy, bo za chwilę będzie podejrzenie, że komuś sprzedaliśmy, a to za tanio, a to za drogo. No i tyle. Jeżeli słuchajcie, jeżeli ktoś uważa, że jest na to rynek w Margoninie, to niech otworzy tą siłownię. Proste. Rynek nie znosi próżni. Gmina nie zajmuje się takimi rzeczami. Nie możemy prowadzić siłowni po prostu. Nie możemy szkoły tańca prowadzić, szkoły boksu, MMA, to nie są zadania gminy. To są zadania prywatnych podmiotów, a nie gminy. Jak ktoś uważa, że na tym będzie biznes, to niech to otworzy. W Szamocinie jest prywatna? Jest. W Budzynie są dwie? Są. Prywatne. No nie gminne. Oczekujecie Państwo, że to będzie pod gminą jakby funkcjonowały takie obiekty. Narty wodne są wydierżawione, okej. Działają lepiej nawet. Proszę bardzo, tak? To też nie jest w sumie de facto zadanie gminne. I skarg zresztą w pocście jest znowu pełno o funkcjonowanie, o głośność, o hałas. Już dawno się sezon skończył, a ciągle przychodzą skargi jeszcze. To jest nieprawdopodobne. Więc odpowiadając Pani na pytanie, proszę zrobić komisję rewizyjną. Żebyście nie powiedzieli, że tam potem z powrotem przyniosłem te urządzenia, to zobaczcie, gdzie tam jest warstwa kurzu. To ocenicie chociażby po warstwie kurzu, jak długo to tam leży. Generalnie, że nikt tego tam nie tyka. Kto ma klucze? Słuchajcie, nawet jak ktoś ma, to pytajcie szkołę, bo to jest obiekt, który się znajduje w szkole. Ja nie wiem, komu ewentualnie szkoła, czy komuś dała klucze, czy tam jakiś nauczyciel chodzi, ja nie mam zielonego pojęcia. Nie ma Pani dyrektor, no to zadajcie Państwo pytanie, jak będzie Pani dyrektor. Komu ewentualnie udostępniła klucze? Bo jest w sekretariacie, ktoś mówi, że w szkole. To idźcie, zróbcie tam państwo komisję, wyjaśnicie wszelkie jakby wątpliwości. Są urządzenia, nie ma urządzeń, ile jest kurzu, kiedy były używane, tak? Ja wiem, że się głupoty jakieś tam ludzie opowiadają.

J. Heimann – Ale po co mają tam stać takie bezużyteczne?

Sekretarz - Słucham? A to komuś mamy prywatnie je oddać? A pani się pod tym podpisze, to jak najbardziej. Ale ja nie złożę swojego podpisu pod tym. Paniłoży luz blues. No widzi Pani, to jest takie proste, nie? Z poziomu jakby tego. To... Nie ma na to pomysłu, tak? No nie ma na to pomysłu. Pomieszczenie jest za małe, dużego nie mamy. Poza tym zadaniem gminy nie jest prowadzenie siłowni, tak? Jeszcze gdyby, nie wiem, tam... Miejsce, gdzie jest Chata Polska, tam, no... No widzicie, to zostało wynajęte generalnie do góry, tak? Znajduje się tam coś innego, no... Może to miejsce. A to z kolei jest niedostępne dla osób z jakąś ograniczoną sprawnością. A nie tylko zdrowi chodzą na siłownię, droga Pani. Nie tylko zdrowi chodzą na siłownię. Więc jakby nie spełnia to żadnych norm. Więc ja innego miejsca jak gdyby na tego typu obiekt nie widzę, no nie ma miejsca na Izbę Muzealną. Książki to sprzedaje, za chwilę zostanie to sprzedane. Też

będzie hałas tak na dobrą sprawę. A to nie jest nasz obiekt, to nie jest nasz obiekt. Jest obiekt do sprzedaży, chyba nawet jest kupiec na to. Więc za chwilę tego miejsca też nie będzie.

M. Miler -Nie chcę z Panem wejść w polemikę, ale czy ośrodki sportu i rekreacji nie są wprowadzone jako jednostki organizacyjne przez gminy? Są miasta, podejrzewam, że większe niż Margonin, które gminy, które miasta czy urzędy miast czy gmin, które prowadzą ośrodki sportu i rekreacji, jest to jednostka, tak jak jest MOSiR, OSiR jest chyba, MOSiR jest w Wągrowcu i tam oni mają jakieś siłownie i one nie są chyba nawet prywatne, ale no nie chcę tu jakoś tak... Wydaje mi się, że ośrodki sportu i rekreacji to są jednostki gminne i takowe są. No u nas w Margoninie nie ma może...

Sekretarz -Proszę Panią, ale to jest tworzenie kolejnej jednostki. To jest tworzenie kolejnej jednostki.

M. Miler - Tak ja wiem ale ja nie chcę wchodzić z Panem w polemikę. Ja po prostu mówię, że gminy takie rzeczy prowadzą.

Sekretarz- Ja też nie. Proszę Panią, gminy... Znam gminy na Podlasiu, które prowadzą zakłady pogrzebowe. Bo muszą, no państwo się śmiejecie, ale bo muszą. Bo zadaniem gminy jest prowadzenie tej sfery działalności, która jest w danym... i stacje CPN tak samo, bo są nieopłacalne, tak, bo tam nie ma innego tego typu, a jest to forma użyteczności publicznej. Siłownia nie jest formą użyteczności publicznej, nawet jeżeli są OSiRy w Olecku, oczywiście, że tak, ale nie gmina, to jednostka i prowadzi coś takiego, to może bardzo łatwo narazić się na zarzut prywatnego przedsiębiorcy, który prowadzi drugą obok, A dlaczego wy ją prowadzicie i stosujecie dumpingowe ceny? No bo oni zawsze będą taniej prowadzili to. Macie basen w Suchym Lesie, nie szukajcie daleko. Basen w Suchym Lesie jest na typowym dumpingu. On pokazuje wyniki finansowe, jakie pokazuje, bo urzędnicy tam przychodzą, na pensjach urzędu są, a są pozatrudniani, znaczy w urzędzie są zatrudnieni, a pracują na basenie.

M. Miler – Co to znaczy dumping?

Sekretarz -Proszę pani, no dumping to znaczy tyle, że ktoś stosuje ceny, które są niższe niż faktyczna wartość rynkowa. Jeżeli gmina utworzy siłownię, a za chwilę prywatny przedsiębiorca wejdzie jednak w tą niszę i stwierdzi, to ja też będę chciał coś takiego prowadzić, to gmina zawsze będzie to prowadziła taniej, tak? Albo będzie podejrzenie o to, że prowadzi taniej. Bo w gminie, no wie pani, no koszty są inne, tak? Ale proszę pani, ja pani tylko pokazuję, że gmina tam ma prowadzić działalność w takiej formie i tam, gdzie jest to teoretycznie dla prywatnego przedsiębiorcy nieopłacalne, a nie go zastępować, a nie go zastępować. Dlatego wam mówię, że czasami zakłady pogrzebowe albo właśnie stacje paliw są prowadzone, składy węgla przez gminy, no bo nie może być tak, że mieszkańiec z 40 kilometrów jedzie po benzynę, tak. No tu takiej sytuacji nie ma. Ale naprawdę są gminy inne niż na naszym terenie. Gdzieś tam po oddalane, sklepy czasem gminy prowadzą, żeby chleb gdzieś dowozić. To jest właśnie użyteczność publiczna, ale ją trzeba rozumieć w stosunku do konkretnego miejsca. U nas siłownia nie jest użytecznością publiczną, bo to nie jest coś, co jest potrzebne do... No dobrze, do kondycji, do zdrowia jest potrzebne. Nawet ktoś powie, no parę kilometrów dalej jest, tam się utrzymuje, a u nas nie. No to niech prywatny ktoś to stworzy, tak? A my to stworzymy i za

chwilę, mówię, będzie podejrzenie, że stosujemy niższe ceny, bo ktoś za chwilę zechce jednak coś takiego prowadzić, to zamknijemy wtedy? Więc naprawdę, no jak państwo rozmawiacie z tymi ludźmi, no to wydaje mi się, że parę osób o to już się zwracało, ja to tłumaczyłem tak na dobrą sprawę, no naprawdę nie możemy. Jedno, co możemy, to faktycznie...

M. Miler – Możemy ale nie chcemy.

Sekretarz - Nie proszę Panią, źle mnie Pani zrozumiała. W takiej miejscowości jak nasza, gdzie ma Pani dookoła siłownię, nie możemy. Zdaję sobie sprawę, że są OSiRy, które może coś takiego robią, ale tłumaczę Pani, że robią to też nie do końca zgodnie z prawem. Taką działalność, no proszę Panią, no tak, no naprawdę uważa Pani, że gmina każdą działalność może prowadzić, no to otworzymy supermarket w Margoninie, będziemy taniej sprzedawać. No widzi Pani, no do absurdu to doprowadzam, ale ja Pani pokazuję, jak jest drożyzna, to otworzymy swój sklep.

M. Miler -Ale wie Pan, wyszliśmy jako gmina z otwarciem drugiej przychodni.

Sekretarz - Proszę Panią, tak, ale to jest biznes. Przychodnia jest biznesem.

M. Miler -I ten biznes może, a takiego biznesu jak siłownia nie może?

Sekretarz - Pani naprawdę nie rozróżnia podstawowej, czy my prowadzimy, nie wiem, prywatnie szpital, który, nie wiem, operuje ortopedycznie, nie wiem, kolana na przykład, czy POZ-a?

M. Miler -My na razie nic nie prowadzimy i wygląda na to, że prowadzić długo nie będziemy.

Sekretarz - Bo Państwo też idziecie na taką komisję, to może zadajcie konkretne pytania. Zadajcie Państwo konkretne pytania, bo obraz, który z Pani sprawozdania się przewinął, przynajmniej ja taki odebrałem, jest taki, że problemem są warunki lokalowe. A może trzeba było zapytać, a może trzeba było zasięgnąć u nas informacji, że dwukrotnie zwracaliśmy się do Pani doktor o to, żeby wzięła te większe gabinety po drugiej stronie. Pani doktor nie chciała.

M. Miler -Dlatego proszę Pana, żeby nie mieć tu żadnego zarzutu, zrobiłam 12 stron transkrypcji i proszę po łebkach mnie nie słuchać, tylko przeczytać transkrypcję, jakie były zadane pytania. I wtedy nie będzie Pan zarzucał mi, co wyszło w sprawozdaniu. Sprawozdanie to jest tylko wyciąg, I skrót informacji. Miałam czytać 12 stron?

Sekretarz - Który idzie w przestrzeń publiczną. Sama Pani powiedziała do Pani 11 tysięcy idzie w przestrzeń publiczną, dla mnie w przestrzeń publiczną poszło to, że jest problem lokalowy dla tamtej przychodni, że ona nie może się rozwijać. Ja Pani odpowiadam, że nie ma żadnego problemu, bo pani nie chce tych drugiej części. Ale ja tak zrozumiałem. Jest zatrudnionych 6 czy 8 lekarzy? Ile było powiedziane?

M. Miler – Sześciu.

Sekretarz -Sześciu. Na dwóch chyba przychodniach razem, to po pierwsze. Poza tym na jedną

godzinę może w tygodniu. A to nie jest doprecyzowanie na przykład pytania. Bo ja nie twierdzę, że sześciu może być dziesięciu.

M. Miler - Na koniec tego sprawozdania przeczytałam, że transkrypcja słowo w słowo, kto co powiedział jest w Biurze Rady. Proszę podejść.

Sekretarz -Ale mieszkańcy tego nie czytają. Ale mieszkańcy tego nie czytają. No sama to pani niedawno powiedziała. Ja teraz w imieniu mieszkańców.

M. Miler -Ale Pan z nimi nie rozmawia.

Sekretarz - Ale ja rozmawiam częściej niż Pani właśnie. To jest ta różnica, że ja rozmawiam też z tymi, którzy się ze mną nie zgadzają. I taka jest różnica.

M. Miler -Wie Pan co, będziemy sobie mierzyli czas.

Sekretarz - Możemy.

M. Miler - I jak ma się licytować, kto z kim rozmawia i kiedy, to mogę Panu powiedzieć.

Przewodniczący Rady - Ja proponuję, żeby Państwo się umówili na kawę, poszli na kawę i sobie pogadali. I... Dobra. Można zadawać pytania, ale nie widzę zgłoszeń.

Radni – Pani sołtys ma zgłoszenie.

Przewodniczący Rady – proszę.

H. Goślińska - Ja mam pytanie i chciałabym uzyskać informację na temat sytuacji z naszą wodą, bo minęło półtora miesiąca, my kupujemy wodę butelkowaną mieszkańcy, mam kupę telefonów, nie wiem co mam mówić, bo to jest koszt i jak to wygląda na dzień dzisiejszy, co ja mam przekazywać? Mam takie pytania.

Sekretarz - Ja Pani odpowiem dokładnie to samo co mówi Sanepid, czyli woda nadaje się do spożycia po przegotowaniu. Ja wiem, że Was to tam nie interesuje, ale słyszycie Państwo ciągle komunikaty. Ostatnio w Wałczu w ogóle woda nie nadawała się do spożycia. Ja dzisiaj dostałem kolejny raport z tego. Mętność tej wody istnieje, to prawda. Widziałem nawet tą wodę jak wygląda. Ale no słuchajmy komunikatów sanepidu. Woda po przegotowaniu nadaje się do... No oczywiście, że tak.

H. Goślińska - U mnie jest pobierana woda nawet, bo na dwóch miejscach we wsi. U mnie też. I nawet ten Pan, co pobiera tę wodę, woda śmierdzi pleśnią. Nawet jak to przegotujemy, wiadomo, chlor tam wyparuje. Nawet jakbym to użyła do zupy, to ja mam zupę spleśniałą. I ziemniaki to samo. My musimy kupować wodę butelkowaną. I teraz spotkałam Pana ze Zbyszewic, który w wózku, w Biedronce, ma 10 5-litrowych butelek. No to jest koszt. Półtora miesiąca już tak jest. Po prostu ludzie dzwonią do mnie, ja coś muszę im powiedzieć. A to, że im powiem, że mają ją pić, przegotowaną, no to... To samo mi mówią, co ja panu tu mówię, że ona śmierdzi. Śmierdzi.

Nawet my jej nie... Ona już nie jest teraz brudna, bo ona jest czysta. Ona nie jest już teraz taka żółta, jak była kiedyś. Ale ona śmierdzi. Pleśnią.

Sekretarz - W jednym z gospodarstw, nie wiem u kogo, u kogo byli, chcieli przyłączyć przepłukać. Ten ktoś odmówił przepłukania przyłącza. Więc wie pani, to nie generalizujemy całej sytuacji, bo tam się zdarzają najrozmaitsze przypadki, tak? Wszyscy nie są w tej samej jakby sytuacji, tak?

H. Goślińska -Tylko, że to był przypadek w zeszłym roku, a teraz jest inna sytuacja i jest woda u sąsiada na górze i po tej samej linii u mnie. No więc nie sądzę, że my mamy wszyscy brudne, a przy tej ilości wody, co jest płukana, z hydrantu wylatuje po dwie godziny, więc nie sądzę, że to jest wina nasza, że u mnie jest brudna.

Sekretarz - Ale nie, proszę Panią ja nie wiem, u kogo miała miejsce taka sytuacja, że ktoś nie chciał przepłukania. Nie, w tym roku, teraz. To było teraz, proszę Panią. Tak, teraz przy pobieraniu badań ktoś się nie zgodził na przepłukanie. Nie wiem kto.

H. Goślińska – U nas tego nie było, może w Zbyszewicach, może w Żoniu.

Sekretarz -No może w Zbyszewicach, może w Żoniu, wie pani? Tego nie wiem, tak? No znowu, ja się na tym nie znam. No jadą ludzie, którzy...

H. Goślińska – Ja też nie, tylko mówię, co ja mam powiedzieć po prostu.

Sekretarz - A ja się posiłkuję, ja się tylko posiłkuję z sanepidowskimi jakby wynikami, które mówią, że woda po przygotowaniu nadaje się do spożycia...

H. Goślińska – No tak my wszyscy wiemy o tym.

Sekretarz - ma kolor jaki ma, jest tam podniesiony poziom chyba manganu i jeszcze czegoś, z czego to wynika przede wszystkim z temperatur, tak? Jakie są. Proszę pamiętać, że to są instalacje w ziemi leżące, które są z lat 60., tak? No właśnie, Pani to wie.

H. Goślińska – My to wiemy.

Sekretarz -No właśnie, Pani to wie.

H. Goślińska – My już 1,5 miesiąca nie mamy.

Sekretarz - No tak, bo jest ciepło. To jest powód, że w tej chwili jest jeszcze za ciepło.

H. Goślińska -Ale wie Pan, tutaj słyszę w telewizji, mediach, Wałcz, Trzcianka bez wody. I mówią, sytuacja potrwa 4 do 5 dni.

Sekretarz – No i trwa nadal.

H. Goślińska - No tak, ale 4-5 dni, niech będzie tydzień, u nas półtora miesiąca.

Sekretarz - Ale proszę Panią, trwa nadal. Pamięta Pani, w Margoninie też były problemy z kolei z ciśnieniem. Teraz problemu nie ma. Proszę Panią, nawet jak tam będzie wykonana nowa hydrofornia, to i tak będzie problem z jakością wody. Bo co z tego, że będzie nowa hydrofornia, jeżeli Pani rury wszędzie musiałyby jeszcze powymieniać? Bo ten problem nie zniknie jak za dotknięciem tam czarodziejskiej różdżki. W tej chwili, parę dni temu, został tam nowy areator zamontowany. Zobaczymy, jakie teraz będą jakby z tego wyniki. Zrobi się chłodniej, na pewno się to wszystko poprawi. Nie rozwiąże to w stu procentach tam problemu.

H. Goślińska – Miejmy taką nadzieję, dziękuję.

Sekretarz -Hydrofornia, ale pani sołtys, hydrofornia też nie rozwiąże problemu docelowo. Trzeba wymieniać tam po prostu rury i tyle, tak?

H. Goślińska – To by trzeba było, nie?

Sekretarz - No proszę pani, no by trzeba było, no ale to są miliony, no my nie mówimy naprawdę o gminie, która, nie wiem, no pod łodzią, które, no drodzy państwo, no na coś się państwo zdecydowaliście, tak? Zbudowano hydrofornię w Margoninie dzięki też środkom Polskiego Ładu za ciężkie generalnie miliony, jest, tak? Chcecie państwo budować drogi, mówicie, że tu są dziury, tu są dziury, tu, no to budujemy, przecież nas nie stać na wszystko. Oczyszczalnię mam...

H. Goślińska – No to niech Pan idzie do moich mieszkańców i powie, że będziemy mieć taką wodę cały czas.

Sekretarz - Ale proszę panią, Proszę Panią, nie, to nie chodzi, że będziemy mieć taką, tylko ja Pani próbuję jakby też... Ja rozumiem tych ludzi. Ja naprawdę rozumiem tych ludzi, że wkurzają się ile generalnie można, tylko...

H. Goślińska – Wkurzają się i ja to wysłuchuję.

Sekretarz - Ale nie... Proszę Pani, no bo jest Pani sołtysem, no. No takie się Pani roli podjęła.

H. Goślińska – No tak, dlatego się tutaj odzywam.

Sekretarz -Straż miejska też chodzi na kontrolę w tej chwili szamb i też wysłuchują tego. No taka jest rola...

H. Goślińska – No właśnie byli wczoraj u mnie, od sąsiadki słyszę przychodzą z kranu leci szambo, a sprawdzają i jeszcze mandaty walą. No takie opinie.

Sekretarz -Proszę Panią, mandaty co najwyżej są za to, że ktoś nie wywozi przez lata nieczystości. Gdzie to idzie? Ze zbiornika, który ma dwa metry sześcienne.

H. Goślińska - Wie Pan co, no nie wiem, przez lata to pewnie nie jest, ale komuś tam brakuje

jakiejś ilości się okazuje, jak tak słyszę nie.

Sekretarz -Proszę Panią, przez trzy lata akurat widziałem, komuś brakowało. Ja nie oceniam sytuacji na miejscu, tylko strażnicy, my w to w ogóle nie ingerujemy. Jeżeli strażnik był trzy lata temu na kontroli i...

H. Goślińska – Dziękuję za informację.

Sekretarz - No właśnie, trzy lata był na kontroli i teraz jest dokładnie ta sama sytuacja. Więc każda sytuacja jest inna, naprawdę nie generalizujemy.

H. Goślińska – Tylko my pijemy tę wodę. My się trujemy.

J. Heimann – Tak, wy się trujecie.

Sekretarz -Pani jest radną, Pani też opowiadała, że się trujemy wodą, a sanepid mówi, że woda nie jest zatruta. Ale Państwo używacie słów, które potem część ludzi faktycznie wzbudzają, zamiast uspokajać to wzbudzać. Proszę Panią zatruta jest woda? Już jednego ścigali i go ustalili na szczęście, kto pisał, że woda jest zatruta. No nie jest woda ani skażona, ani zatruta. Nie opowiadajcie, że woda jest zatruta, naprawdę, trochę powagi. Nie jest woda zatruta.

H. Goślińska – No tak, ale dziecko które ma miesiąc i Pan każe kąpać to dziecko?

Sekretarz -Proszę Panią, ja im nie każę, ja tylko się posiłkuję to, co Sanepid pisze.

H. Goślińska – Ja tylko mówię, co muszę wysłuchać po prostu, ja tylko mówię.

Sekretarz -Proszę Panią, no, ale, a ja tylko Pani odpowiadam, że Sanepid mówi, że woda po przygotowaniu jest zdatna i co ja mam Pani więcej powiedzieć na ten temat?

H. Goślińska – No jest nie do picia po prostu, nawet po przygotowaniu. Nawet zabrakło w Dino dużej butli, bo zabrakło.

Sekretarz -Proszę Panią, rozwiązaniem nie jest, no, no co, mamy Państwu podstawić na przykład Proszę Panią...

J. Heimann – Beczkowozy na przykład jakieś...

Sekretarz - No okej, no beczkowóz jest jakimś rozwiązaniem, tylko jeszcze bardziej potęguje, wie Pani, poczucie jakby... i ktoś potem napisze, że woda jest skażona, zobaczcie, oni beczkowozy tam dostarczyli. No proszę Panią, no tak, no. Naprawdę nie widzi Pani tej...

M. Miler – uważa Pan, że nie lepiej to dziecko wykąpać z beczkowozu?.

Sekretarz - Niech Pani nie pyta, co ja uważam. Naprawdę, to jest znowu poniżej pasa to, co Pani zadaje tego pytania, tak? To jest...

M. Miler – Nie potrafię z Panem rozmawiać.

Sekretarz -A ja też nie potrafię z Panią rozmawiać, jak Pani używa takich tonów i takich emocji. Czy Pan uważa, że dziecko lepiej wykąpać? To na zasadzie takiej, czy Pan już skończył bić na przykład żonę? No to jest na przykład tego typu pytanie, tak?

M. Miler – Bił Pan?

Sekretarz -No widzi Pani, to jest tego typu, właśnie to jest tego typu pytanie. Używa Pani tego typu sformułowań. Więc nie odpowiadam Pani na pytanie, czy Pan by wykąpał dziecko na przykład w tym, tak? W wodzie takiej czy takiej, no. Rodzic podejmuje każdorazowo Proszę Panią decyzję, ani nie Pani, ani nie ja. Kiedyś Pani podejmowała, kiedyś ja podejmowałem takie decyzje. Dzisiaj już nie.

M. Miler – Jak miałby beczkowóz...

Sekretarz - Nie wiem, co podejmie, jaką decyzję. Zostawiam to rodzicowi. Rodzic musi wiedzieć, co jest najlepsze dla dziecka. Nie ja i nie Pani.

H. Goślińska – No właśnie kupują butelkowaną, to jeszcze dla dzieci taką specjalną...

Sekretarz -No ale taką decyzję podjęli, no to szanujemy ją.

H. Goślińska - No szanuję bo ja też, bo ja bym też w niej wykąpała.

Sekretarz -No właśnie, to szanuję tą decyzję. No ale nie powiem, że woda jest skażona. No bo nie jest.

H. Goślińska – Ale nie nadaje się do picia bez przegotowania, czy ona jest...trzeba przegotować.

Sekretarz -Ale proszę Panią, no jest nie tak, no bo tłumaczę, że jest podwyższony poziom manganu, jest, co tam jest, no woda jest mętna po prostu tak od tych rur, no jest, no. Ja tego nie kwestionuję. No ale rozwiązania nie ma takiego po prostu, że ja pani powiem, że za tydzień woda będzie dobra. Jak będzie chłodniej, to woda pewnie będzie dobra, tak? Ale jak nie będzie chłodniej, no to jeszcze ten stan trochę potrwa, no i co? No nie wyznaczę pani jakiegoś deadline'u, w tym momencie woda nagle popłynie, nie wiem, krystaliczna. Tłumaczę, że to są instalacje z lat sześćdziesiątych tam w ziemi położone. Może trzeba stwierdzić, dobra, to nie budujemy dróg i zaczynamy wymieniać tamtą infrastrukturę. Okej, jest, za chwilę będzie na to okazja, będzie przedstawiona specjalna uchwała. Proszę bardzo, i Państwo podejmijcie taką decyzję, idziemy w ten kierunek, tak? Przecież to Rada o tym decyduje, to proszę bardzo, można taką decyzję podjąć, proszę Panią. Jestem jak najbardziej za, tak? Zresztą, to jest rzecz podstawowa akurat woda, tak? Rzecz absolutnie podstawowa. Już kanalizacja tak nie do końca. Wybudowaliśmy kanalizację tutaj i co? I się podłączyło jeden czy dwóch. Widzi Pani? Inna trochę rzecz, nie? No bo to nie jest aż tak do życia potrzebna ta kanalizacja, a jest mega wygodna. Ludzie się nie podłączyli, proszę Panią.

H. Goślińska – Woda jest podstawą.

Sekretarz - Woda jest podstawą, ale ja Pani pokazuje, że wydaliśmy pieniądze na coś, co... Bo ludzie chcieli kanalizację. Tak naprawdę trzeba było wodę wymieniać, stare instalacje, a nie budować kanalizacje, do której i tak się nikt nie podłączył. Bo mają swoje przydomowe oczyszczalnie generalnie, bo wolą sobie wywieźć i tak dalej. No niestety, ktoś kiedyś powiedział mądrość etapu. Dzisiaj uważam, że to były pieniądze niepotrzebnie wydane. Trzeba było to w wodę zainwestować. W pełni jest zgoda.

T. Gorkowski - Ja w kwestii tej wody. Akurat mam też czasami kontakt z mieszkańcami, którzy korzystają z tej wody i w pełni rozumiem emocje i wypowiedź pani Sołtys. Ludzie są naprawdę zdenerwowani i rozgoryczeni tym faktem. I teraz sam wiem, jak wygląda proces uzdatniania wody i naprawy takiego złoza. Nie jest to chwilowa sprawa. Zastanowiłem się po prostu, żeby uspokoić klimat, wytłumaczyć ludziom, jaki jest plan, co zrobiliśmy, co będziemy robić, kiedy jest możliwa spodziewana poprawa, bo podejrzewam, że to trochę może potrwać, tak szczerze powiem, bo inaczej się walczy z bakterią coli i to jest szybki proces, a inaczej się walczy z różnymi, z innymi parametrami, których badają tam w granicach 70, można wyciągnąć podstawowych badań. I to się robi. I nie będzie to w moim przekonaniu szybki proces, to może potrwać trochę. Dlatego bym tutaj przy tej okazji, tej wypowiedzi tu zawnioskował o to, żeby jednak się zastanowić, jak poprosić tutaj Pana Burmistrza, Pana Sekretarza, Pana Przewodniczącego, żeby jakoś wytłumaczyć ludziom, gdzie jesteśmy, w którym miejscu, jak daleko jeszcze do dobrej wody i tak dalej, bo procesy naprawy złożeń są opisane i wiadomo, że to nie jest kwestia tygodnia, bo jak jest kwestia tygodnia, to ewentualnie może być błąd pomiaru, który się zresztą później tak powtarza, ale w moim przekonaniu należałoby to wytłumaczyć mieszkańcom, żeby zdawali sobie sprawę, jak są daleko i się zastanowić, czy możemy im w jakiś sposób pomóc. Tak, żeby to rozgoryczenie w miarę możliwości uspokoić. A co do rur, to sytuacja jest taka, że w Margoninie mamy też bardzo dużo starych rur i mamy nową hydrofornię i ta woda, różnie ludzie mówią, ale ja ostatecznie powiem tak. Nieraz gotuję i nieraz nabieram to do szklanki i twierdzę, że jest wodą do przyjęcia. Nie jest zła. Z rurami się dzieje problem z tymi azbestowymi i to jest taka teza, ale też to prawdopodobnie, nie wiem czy to, kto to wymyślił, ale póki tego azbestu się nie rusza, to on jest oblepiony wewnątrz taką skorupą. Mam przekrój takiej rury, bo widziałem jak była jedna naprawa. I to się jeszcze nic nie dzieje. Najgorzej, no faktycznie jeśli mamy ubytki, że pompujemy tej wody ileś, a w rozbiorach tego nie widać, bo gdzieś idzie w ziemię, to się miesza i tak dalej. Może gdzieś mamy i to też może być trudno wykryć, ale tych mieszkańców... Bym jednak postarał się wytłumaczyć, bo to dla nich, każdy widzi swój problem i dla nich jest to bardzo ważne. I spotkałem się z tym rozgoryczeniem. Wręcz nawet dostałem opieprz, ale no, no też, tak jak Pan Sekretarz mówi, wpisałem się na tą rolę do przyjmowania różnych uwag krytycznych, których ostatnio dostałem dosyć sporo. Między innymi z tą dyskoteką też, ale w pewnym momencie trzeba przyjąć uwagi, zbuforować, wytłumaczyć ludziom. I bym chciał też, żeby to w miarę możliwości to wytłumaczyć, bo może niepewność jest najgorsza i oni nie wiedzą, jak długo to potrwa. I teraz jak wiedzieli, że wyniki nie są złe albo że nie są w tych zakresach złe, a w tych zakresach musimy poczekać, żaden pracownik ZUKu nie przyjdzie i nie pstryknie i nie zrobi tego w pięć minut. To jest proces, to muszą być płukania, uzdatniania, dodawane różne rzeczy, żeby to wspomóc i naprawić. To są długie rzeczy. Wydaje mi się, że w pięć minut nikt tego nie rozwiąże, ale uspokoić można ludzi

w pięć minut.

J. Łukaszczyk - U mnie na wiosce tego prądu nie było ileś godzin. Wiem, że nie było też w Zbyszewicach. Słuchajcie, każde takie mrugnięcie prądu wyłącza nam się ta hydrofornia. Zanim przyjedziemy, przełączymy, jest zanik prądu. Ludzie wybierają wodę, jest spadek ciśnienia. W tej rurze schodzi to. Puszczasz nową wodę, tak jak tutaj akurat Tomek mówił, przekrój rury, no przez lata zbiera się tego wszystkiego. Przy uderzeniu nowego ciśnienia to wszystko się zabiera i tam akurat się zbiegło. Była awaria koło Szudrowicza, był wywalony hydrant ciężarówką, uderzył ktoś, to się cała sieć zabrudzi. Wiem, że dzisiaj akurat Darek rozmawiał z kimś z Poznania, prosiliśmy o pomoc, o rozmowę. Wiem, że te aratory są wymienione, teraz rozmawiamy jeszcze z nimi, doradzają nam, co można zrobić, także prosimy jeszcze o chwilę cierpliwości. Musi się ta jakość wody polepszyć.

J. Heimann -Ja jeszcze mam pytanie odnośnie budżetu obywatelskiego, bo ostatnio na komisji pana nie było, a mieliśmy omawiać.

Sekretarz – Ale jak mnie nie ma, to Pani może przecież omawiać.

J. Heimann -Ale my czekaliśmy na Pana i właśnie. Proszę nam przybliżyć.

Sekretarz - Państwo macie sobie poukładać to, jak to widzicie. Państwo dostaliście propozycje i jest odpowiednia komisja, nie wiem jaka, ale nie jestem członkiem tej rady.

M. Miler -Ale państwem rządzi Pan Przewodniczący, powiedział, że nie będziemy bez Pana mówić.

Sekretarz - Jeżeli on tak powiedział, to co ja mogę znowu za niego, tak na dobrą sprawę? Ja państwu przedłożyłem jakiś tam wzór, na którym można pracować. Jest właściwa komisja ku temu, nie wiem jaka. Słucham?

J. Heimann – Która?

Sekretarz -Ale pani jest członkiem rady, to pani powinna wiedzieć, która ja nie jestem członkiem rady, nie jestem radnym, nie mam zakresów poszczególnych komisji, zdrowia nie są, chociaż... Może faktycznie, Pani Mario, zdrowia jest najważniejsza tutaj. I ta komisja tak naprawdę powinna się zebrać zupełnie niezależnie od wszystkich innych komisji, bo to jest na parę godzin generalnie roboty, tak? W jakim kierunku Państwo chcecie iść? Ja Państwu przedłużyłem, gdzie są zagrożenia. Państwo musicie wybrać po prostu, które rozwiązania chcecie, kiedy chcecie z tym ruszyć. No i to, co mówiłem, musicie wiedzieć, że tak samo sołectwa korzystają, jak i wszyscy, cała gmina korzysta, tak jest. Nie wyłączycie państwo w tym przypadku sołectw.

J. Łukaszczyk – Ale można z sołectwami porozmawiać, może by się nie wtrącały do budżetu obywatelskiego...

Sekretarz - Poszczególne mieszkańcy, z wszystkimi mieszkańcami na sołectwach rozmawiać, żeby nie składali wniosków. No, obawiam się, że znajdzie się tam też grupka, która złoży swoje.

Tak, tak. No, a chyba jest, więc... Nie, no, nie róbmý żartów, no, każdy może złożyć i już tylko na to czekają na różnych miejscach. No, to chyba nie takie prawo, no, nie wyłączymy ich, tak?

J. Heimann – My też czekamy, miasto.

Sekretarz -No, ale ja czekam na panią, aż pani zainicjuje teraz. Pani też jest przewodniczącą jakiejś komisji albo wiceprzewodniczącą, to proszę...

J. Heimann – Ja jestem wice.

Sekretarz - No to wice to pani pogada z przewodniczącym czy przewodniczącą. Zwołajcie tą komisję nawet możemy dzisiaj o godzinie nie wiem o 19/20. jak chcecie państwo. Ja jestem otwarty.

H. Lenarczyk – po sesji.

Sekretarz - Pani radna tutaj ma rację tak. Może być ale poważnie czy na...

H. Lenarczyk – tak, poważnie.

Sekretarz - No to OK.

M. Miler -Ja już tylko króciutko jeszcze, trochę w nawiązaniu do tej Komisji Zdrowia, trochę tak szerzej. Rozmawiałam dzisiaj z Panią prezes Chwarścianek, która jest jeszcze prezesem ZUK-u i prezesem MED Margonin. Uściśliłam informację, że Pani prezes będzie tę funkcję sprawowała do końca listopada. Jak dalej potoczą się losy tego stanowiska? Coś wiemy?

Sekretarz - To znaczy pytanie do rady nadzorczej, nie do mnie. Ja nie jestem członkiem tej rady nadzorczej. Jestem dwóch innych, ale nie tutaj, więc nie proszę ich pytać tak na dobrą sprawę. Ja pani nie powiem, no wiem, że faktycznie z przyczyn osobistych jakby Pani prezes tam prosiła, żeby nawet to jeszcze skrócić, więc nie odpowiem Pani na to pytanie. No na pewno ktoś spółką kierować musi, no to nie ma takiej opcji.

M. Miler – No chociaż z racji tego dogadania się o tych lokalach dla tych przechodni. Ale dobrze, dziękuję.

Sekretarz -No ale te lokale w każdej chwili dostępne są. W każdej chwili, dwa pisma mam do Pani doktor, że chcemy te duże gabinety przekazać Pani doktor, a my bierzemy te. Nie ma zgody.

M. Miler – Proszę przeczytać tylko tą...

Sekretarz - No właśnie, pani nie chce.

Przewodniczący Rady – Znaczy, Pani doktor Zarzecka po prostu.

M. Miler – Nie tak do końca, jest zapisane...

Przewodniczący Rady - Pani Doktor Zarzecka powiedziała, że po prostu te gabinety jakby nie rozwiązują jej sprawy, bo nadal tam są dwa gabinety. Ona by potrzebowała.

Sekretarz – Trzy.

Przewodniczący Rady - Dwa gabinety, bo lekarze i gabinety...

Sekretarz – Trzy, tam jest więcej pomieszczeń i trzeci można zaadaptować, więc...

M. Miler – Więc mamy następną Komisję Zdrowia wyjściową.

Przewodniczący Rady – Wizja lokalna.

Sekretarz – Tak, to jest najlepsze rozwiązanie.

M. Miler – No cieszę się, że na sam koniec właśnie...

Sekretarz – Pierwszy raz się dzisiaj zdarzyło...po tylu latach.

Przewodniczący Rady -I tym optymistycznym momentem jeszcze...To może po sesji sobie państwo uzgodnią. Nie widzę więcej zgłoszeń. Radę poproszę o pozostanie na chwilę.

11. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że wyczerpano wszystkie punkty programu, w związku z czym ogłasza zamknięcie XVII Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 16 października 2025 roku o godzinie 18:07.

Przewodniczący
Rada Miasta i Gminy Margonin

Przygotowała: Otylia Nowak